PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — PIĄTEK, 14 LISTOPADA 1947 ROKU — NR. 313 (888)

Potępienie reżimu Franco

Wniosek Polski w sprawie faszystowskiej Hiszpanii przyjęty na Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK PAP. Komisja polityczna ONZ przyjęła kompromisową rezolucję w sprawie Hiszpanii frankistowskiej w redakcji przygotowanej przez wyłoniony poprzedniego dnia specjalny komitet. Rezolucja została przyjęta 29 głosami przeciw 6 przy 20 powstrzymujących się od głosowania.

Rezolucja 1) potwierdza zeszłoroczną uchwałę Generalnego Zgromadzenia z 12 grudnia i 2) **wyraża przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa wykona nałożone na nią zobowiązania, jeżeli uzna, iż sytuacja w Hiszpanii tego wymaga.**

Przed głosowaniem, delegat polski ambasador Lange oświadczył, że jest zadowolony z jednomyślnego porozumienia, osiągniętego przez komitet redakcyjny.

Amb. Lange stwierdził, że wprawdzie niektóre delegacje — a m. in. delegacja polska nie znajdują w nowym tekście sformułowań, których by sobie życzyły, ale przeważyło dążenie do porozumienia, któreby zapewniło zdecydowaną większość w głosowaniu.

Należy podkreślić, że Stany Zjednoczone przy rozpatrywaniu poszczególnych paragrafów rezolucji głosowały przeciwko potwierdzeniu zeszłorocznej uchwały, zaś w głosowaniu nad całością rezolucji nie wzięły wogóle udziału. Rzecznik amerykański oświadczył, że **zdaniem USA rezolucja wymagałaby użycia sankcji, czego Stany Zjednoczone nie życzą sobie.**

Uchwała z ub. roku głosiła m. in.: że, **jeżeli reżim Franco nie dopuści do powstania instytucji demokratycznej, powzięte zostaną przeciw Hiszpanii odpowiednie sankcje.**

Delegat radziecki Gromyko stwierdził, że **uchwalona obecnie rezolucja stanowi nowy krok naprzód i popiera moralnie lud hiszpański w jego walce z frankistowskim reżimem.**

Przemówienie amb. Gromyko

NOWY JORK PAP. W toku debaty nad kwestią hiszpańską w komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego zebrał głos przedstawiciel ZSRR Andrzej Gromyko.

Omówił on historię dotychczasowych rezolucji, potępiających reżim frankistowski w Hiszpanii, od uchwalonej w San Francisco począwszy, podkreślając że wszystkie one miały charakter deklaratywny i okazały się przeto nieskuteczne, jakkolwiek ostatnia, powzięta 12 grudnia 1946 r. przez Zgromadzenie Generalne, zalecająca członkom ONZ odwołanie swych przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu, była **moralnym i politycznym ciosem dla faszystowskiej kliki gen. Franco.** Dodała ona również otuchy ludowi i siłom demokratycznym Hiszpanii, **budząc w nich nadzieje, że Narody Zjednoczone podejmą w przyszłości odpowiednią akcję,** która umożliwi im zrzucenie jarzma faszystowskiego. Z tego powodu Związek Radziecki poparł tę rezolucję, jakkolwiek uważał ją za niedostateczną.

Z kolei Gromyko, opierając się na licznych danych dokumentarnych, dowodzi, że **w Hiszpanii istnieje reżim faszystowski i że stanowi on niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego.**

Obecny reżim w Hiszpanii — powiedział mówca — jest spadkobiercą Niemiec hitlerowskich i Włoch faszystowskich, z których pomocą hiszpańska klika wojskowa obaliła republikę i zagarnęła władzę w swe ręce.

W czasie wojny Franco opowiedział się **bezapelacyjnie** po stronie Niemiec i Włoch, **u**dzielając im nie tylko pomocy moralnej i materialnej, lecz **wysyłając również swe dywizje na front wschodni.**

Po wojnie Hiszpania stała się schronem dla wielu zbrodniarzy wojennych — niemieckich i innych, — których wydania reżim frankistowski odmawia, mimo interwencji zainteresowanych rządów (sprawa Degrelle'a), co więcej, agenci fankistowscy nawiązali kontakt z agentami faszystowskimi w Niemczech zachodnich, którzy podnoszą głowę, występując coraz śmielej i bezczelniej.

Rządy gen. Franco w Hiszpanii, przejawiające się w stosowaniu terroru wobec ludności i pozbawianiu ich wszelkich wolności demokratycznych, dowodzą że mamy do czynienia z reżimem faszystowskim wraz z wszystkimi jego akcesoriami. Jednakże lud hiszpański nie pogodził się z jarzmem faszystowskim, od 8 lat walczy i nie stracił wiary w swe wyzwolenie. Lud hiszpański oczekuje pomocy w pierwszym rzędzie od Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jasne jest iż pomocy tej winniśmy mu udzielić.

Wybór Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa

LONDYN. (Obsł. wł.). Jak donoszą z Nowego Jorku w dniu wczorajszym Zgromadzenie Generalne ONZ większością 35 głosów przeciwko 2 przy 15-tu wstrzymujących się od głosowania wybrało Ukrainę członkiem Rady Bezpieczeństwa na miejsce Polski, której mandat wygasa w grudniu bieżącego roku.

Nowe zwycięstwa armii Markosa

Rozbicie 50-ciu band faszystowskich — uzbrojonych przez Anglików

RZYM. (PAP). Rozgłośnia armii demokratycznej, działająca na greckich obszarach wyzwolonych, donosiła w czwartek rano *o poważnym sukcesie powstańców w Tessalji.*

W miejscowości Tsopala dwie kompanie armii demokratycznej zaatakowały nagle dwa bataliony armii rządowej, wzmocnione bandą monarcho-faszystowską. Straty wojsk rządowych i monarcho-faszystów wyniosły 12 zabitych i 21 rannych, podczas, gdy armia demokratyczna straciła 5 zabitych i 7 rannych. *Wśród poległych faszystów znajduje się również szef bandy Voidaros, znany ze swej zbrodniczej działalności od czasu angielskiej interwencji wojskowej w Grecji w grudniu 1944 roku.*

Przez 2 i pół lat *Voidaros terrozyzował ludność.* Liczba jego ofiar sięga kilkuset. Dzięki bitwie w Tsapola ludność tych okolic Tessali pozbyła się więc grozy ze strony *jednego z najokrutniejszych morderców.*

Należy podkreślić, że banda Voidarosa była *jedną z ostatnich band monarcho-faszystowskich, wyposażonych przez Anglików w 1945 r.*

W ciągu ostatniego roku armia demokratyczna zlikwidowała ogółem 50 podobnych band. Po pokonaniu bandy Voidarosa ludność miejscowa zgotowała gorące przyjęcie oddziałom armii demokratycznej, a 250 młodych ludzi niezwłocznie wstąpiło w szeregi tej armii.

Tenże komunikat donosi o skutecznych operacjach armii demokratycznej w Macedonii, w Tracji i na Peloponezie. W wyniku tych operacji oddziały rządowe straciły 75 zabitych i 102 rannych.

Jugosławia żąda zwrotu złota zamrożonego w Ameryce

LONDYN. (Obsł. wł.). Jak donoszą z Belgradu minister spraw zagranicznych Jugosławii Simicz zwrócił się do sekretarza stanu Marshalla z żądaniem zwrotu Jugosławii zamrożonych w Stanach Zjednoczonych 56 milionów dolarów znajdujących się tam od chwili okupacji niemieckiej.

De Gasperi broni faszystów

Bandy reakcyjne mordują przywódców robotniczych i chłopskich we Włoszech. Oburzenie ludu włoskiego na rząd popierający faszyzm. Wielkie demonstracje w Neapolu, Mediolanie i Wenecji

RZYM PAP. Ostatnio wzrosła we Włoszech fala zamachów na robotników. I tak np. na Sycylii zabito 3 przywódców związków zawodowch jedynie za to, że kierowali akcją, mającą na celu przyznanie chłopom nieużytków obszarniczych.

W okolicach Mediolanu zraniono ciężko 3 chłopów. W poniedziałek dokonano w Mediolanie zamachu na 3 robotników, którzy powracali z zebrania protestacyjnego przeciwko antyrobotniczym wystąpieniom. Jeden z powracających został zabity, zaś dwaj ciężko ranni.

RZYM, PAP. W szerokich rzeszach ludności Mediolanu panuje wielkie wzburzenie z powodu ciągłych prowokacji i zamachów faszystowskich. We wtorek w południe zamachowcy rzucili bombę w lokalu partii komunistycznej. W miejscowości Medabla w pobliżu Mediolanu doszło do krwawych zajść między zwolennikami "Uomo qualunque" a zwolennikami stronnictw demokratycznych. Jeden robotnik został zamordowany.

We wtorek po południu ludność Mediolanu spontanicznie zareagowała przeciwko wzmagającej się aktywności faszystów. Lokal partii „Uomo qualunque" oraz biura miejscowego oddziału t.zw. „narodowego ruchu społecznego" zostały zdemolowane mimo ochrony policyjnej. Ludność zaatakowała również redakcję dziennika faszystowskiego „Mattino d'Italia". Manifestanci defilowali ulicami miasta, wznosząc okrzyki antyfaszystowskie.

W szerokich kołach ludności zarzuca się faszystom, że dążą do wywołania wojny domowej. **We wszystkich zakładach przemysłowych robotnicy zawiesili pracę na znak protestu przeciwko faszystowskim sprawcom ekscesów.** Z różnych części miasta donoszą o starciach, podczas których kilka osob odniosło rany.

Podczas manifestacji środowych kilkadziesiąt tysięcy robotników fabrycznych **domagało się od rządu, by powstrzymał odradzanie się faszyzmu.** W środę późnym wieczorem na mieście ukazały się liczne **patrole policyjne.** Tysiące ludzi gromadziło się wokół głównej kwatery policji. W czwartek odbył się manifestacyjny pogrzeb zabitego podczas wtorkowych rozruchów robotnika.

Organizacje pracownicze Mediolanu ogłosiły odezwę, w której domagają się **niezwłocznego rozwiązania organizacji faszystowskich, zlikwidowania prasy podsycającej uczucia nienawiści i niezwłocznego aresztowania wszystkich osób, uprawiających działalność antyrepublikańską.**

RZYM, PAP. Również w Wenecji, Regio, Novara i w Spezji doszło do demonstracji robotniczych, które zaczynają ogarniać całe Włochy północne.

Z Neapolu donoszą, że w czwartek **policja użyła licznych bomb z gazem łzawiącym dla rozproszenia tłumu, który zgromadził się przed główną kwaterą policyjną.** Na główne ulice miasta skierowano policyjne wozy pancerne, które miały wystąpić przeciw tłumom, pragnącym przedostać się do redakcji dzienników neofaszystowskich. Na ulicy palono egzemplarze tych dzienników, znalezione w kioskach.

Marsylia przeciw de Gaulle'owi

MARSYLIA (obsł. wł.) W dniu wczorajszym doszło w Marsylii do burzliwych demonstracji przeciw zwolennikom de Gaulle'a. Policja aresztowała kilku demonstrantów, których przetransportowano do sądu miejskiego, celem ukarania. Manifestanci odbili więźniów i wylegli w liczbie wielu tysięcy na ulice.

Demonstranci wtargnęli następnie do gmachu ratusza — wznosząc okrzyki przeciw merowi miasta Carliniemu — należącemu do partii de Gaulle'a.

Komitety obrony republiki powstają na terenie całej Francji

PARYŻ. (PAP). Akcja tworzenia komitetów obrony Republiki postępuje naprzód, w Saint Denis czynnych jest obecnie już 26 takich komitetów, Pracownicy przemysłu kinematograficznego w Nicei postanowili przystąpić do akcji.

Do komitetu w hucie Ruelle weszli wszyscy pracownicy zakładów. Zadaniem komitetu jest — jak głosi uchwała — stworzenie zapory likwidatorom francuskiego przemysłu i zakładów znacjonalizowanych oraz przeciwstawienie się amerykańskiemu imperializmowi i ludziom, którzy podporządkowują swoją politykę trustom USA.

Uroczyste przyjęcie w Moskwie

na cześć delegacji państw słowiańskich

MOSKWA (PAP). Prezes radzieckiego Komitetu Słowiańskiego, generał Gundurow, wydał w salonach komitetu bankiet, na którym były obecne wszystkie delegacje państw słowiańskich przybyłe do Moskwy na uroczystości 30 rocznicy Rewolucji Listopadowej. W przyjęciu wzięła również udział delegacja polskich organizacyj politycznych i społecznych z wicemarszałkiem sejmu — Barcikowskim na czele, oraz delegacja Ligi Kobiet Polskich.

Wśród zaproszonych gości obecni byli radzieccy ministrowie Kaftanow i Kałasznikow, wiceminister spraw zagranicznych Malik, oraz przedstawiciele sfer artystycznych, naukowych i literackich Moskwy. Przybyli również ambasadorowie wszystkich państw słowiańskich.

Generał Gundurow wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in. rolę przyjaźni między narodami słowiańskimi w walce o utrwalenie pokoju światowego. W imieniu delegacji polskiej wystąpił wicemarszałek Barcikowski, który — przypomniawszy cierpienia i ofiary narodu polskiego w okresie okupacji — podkreślił, że 250 milionów Słowian stanowi potężną siłę. Przemówienie przyjęte zostało nader gorącymi oklaskami.

Nowy rząd w Danii

KOPENHAGA (PAP). Przewodniczący duńskiej partii socjaldemokratycznej Hedtorft przedłożył królowi listę, sformowanego przez siebie nowego gabinetu. Podejmowane uprzednio próby utworzenia rządu koalicyjnego, złożonego z przedstawicieli czterech partii, zakończyły się niepowodzeniem.

Wszyscy nowi ministrowie są członkami partii socjaldemokratycznej za wyjątkiem dotychczasowego ministra spraw zagranicznych — Rasmussena, który należy do partii liberalnej.

Ratyfikacja umów polsko-czechosłowack ch

WARSZAWA PAP. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się w dniu 13 bm. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych „Umowy polsko-czechosłowackiej w sprawie wzajemnego zwrotu mienia wywiezionego po rozpoczęciu wojny", oraz „Umowy w przedmiocie komunikacji lotniczej pomiędzy Polską a Czechosłowacją."

Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych ze strony Polski dokonał minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, ze strony Czechosłowacji ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Josef Hejret.

Stronnictwo Demokratyczne do kupiectwa polskiego

WARSZAWA (PAP). W świetle otrzymanych wyjaśnień od ob. Ministra Przemysłu i Handlu Stronnictwo Demokratyczne nabrało przeświadczenia, że akcja koncesjonowania pod względem technicznym jest tak zorganizowana, iż *spełnienie obowiązków wynikających dla kupiectwa z tytułu tej akcji nie nastręczy żadnych trudności.* Tak urzędy jak i biura zgłoszeń są tak zorganizowane, że zdołają załatwić największy nawet napływ podań i nikt od okienka nie odejdzie nie załatwiony. Koncesjonowanie jest akcją selekcji kupiectwa *zmierzającą do uzdrowienia jego stosunków i polepszenia fachowości.* Wszyscy ci, którzy odpowiadają wymaganiom, będą mogli prowadzić przedsiębiorstwa handlowe jako element prawnie ulegalizowany. Nie należy obawiać się dyskryminacji uczciwego i fachowego kupiectwa, należycie spełniającego swój obowiązek i nie wchodzącego w kolizję z przepisami prawa.

Stronnictwo Demokratyczne wzywa wszystkich kupców do zgłaszania się o koncesje.

Kobieta-minister spraw zagranicznych

Anna Pauker o polityce zagranicznej Rumunii

BUKARESZT PAP. Nowomianowany rumuński minister spraw zagranicznych **Anna Pauker** objęła w czwartek w obecności premiera Grozy i swego poprzednika b. min. Tatarescu urzędowanie.

Z okazji objęcia ministerstwa Anna Pauker wygłosiła przemówienie, w którym oświadczyła, że polityka zagraniczna Rumunii nie może być, jak to miało miejsce w przeszłości, wyłącznym udziałem pewnej kasty. Zgodnie z żywotnymi interesami mas ludowych, **polityka zagraniczna winna być prowadzona pod kontrolą i za zgodą narodu.**

Następnie min. Pauker oświadczyła, że **przyjaźń z ZSRR stanowi podstawę polityki rządu rumuńskiego, niezależnie od jego formy. Pani Pauker podkreśliła również, że wspólnota interesów i celów łączy Rumunię z Jugosławią, Polską, Czechosłowacją, Bułgarią, Węgrami i Albanią i że przyjaźń ta powinna być skonsolidowana przez zawarcie sojuszów.** Rumunia zamierza odegrać czynną rolę w walce przeciwko imperializmowi., prowadzonej przez państwa demokratyczne, w pierwszym rzędzie przez Związek Radziecki.

Pragniemy — powiedziała w zakończeniu przemówienia min. Pauker — pozostać w dobrych stosunkach ze wszystkimi państwami, które mają podobne nastawienie wobec Rumunii. Jednakże jest czas najwyższy, aby zrozumiano, że **Rumunia nie może pozwolić na traktowanie jako narzędzia ekspansji gospodarczej i politycznej, jak to ma na celu plan Marshalla.**

PSL — Nowe Wyzwolenie rozwiązało się

WARSZAWA (PAP). 13 listopada br. odbyło się w Warszawie zebranie prezesów i sekretarzy urzędów wojewódzkich PSL — Nowe Wyzwolenie z woj. warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, poznańskiego, krakowskiego, pomorskiego, śląsko-dąbrowskiego i białostockiego z udziałem posłów do Sejmu oraz członków głównego komitetu wykonawczego — pod przewodnictwem Romana Lutyńskiego.

Zebrani postanowili uznać zadanie stronnictwa za wypełnione i wobec tego uznali dalsze istnienie stronnictwa dla ruchu ludowego za niecelowe. Postanowiono również zalecić dotychczasowym członkom stronnictwa, celem zjednoczenia ruchu ludowego wstępować do szeregów SL, posłom zaś ewentualnie także do innych stronnictw demokratycznych.

Zwycięstwa komunistów chińskich

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse" donosi z Nankinu, że według źródeł rządowych miasto Szinchiang-Wang, ważny węzeł kolejowy w zachodniej części prowincji Hopei, położony na skrzyżowaniu linii, wiodących do Szansi, Pekinu i Hankou, zdobyte zostało przez wojska Armii Ludowej.

Komisje Sejmowe przy pracy

Sprawy szkolnictwa wyższego na komisji oświatowej. Realizacja ustaw dotyczących przemysłu i handlu

WARSZAWA, PAP. — Dnia 13 listopada rb odbyło się pod przewodnictwem posła K. Strzałkowskiego posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. Na posiedzeniu byli obecni: wicemin. oświaty E. Krassowska, przedstawiciele min. Oświaty, najwyższej Izby Kontroli, Min. Ziem Odzyskanych i CUP.

Komisja wysłuchała wicemin. oświaty E. Krassowskiej o stanie szkolnictwa wyższego w bieżącym roku szkolnym. Jak wynika ze sprawozdania, **skład socjalny młodzieży szkół wyższych I-go roku zmienia się na korzyść elementu robotniczego i chłopskiego.** W dalszym ciągu wicemin. Krassowska oświadczyła, że specjalną troską otacza min. oświaty **kursy wstępne i przygotowawcze.** Wprowadzone w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Gliwicach studium o Polsce współczesnej ma do spełnienia cele wychowawcze oraz związanie młodzieży z Polską Ludową Ministerstwo dąży do usprawnienia gospodarki bratnich pomocy zwłaszcza w zakresie domów akademickich oraz przydziału stypendiów

Po przemówieniu wicemin. Krassowskiej wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział posłowie: Rękas PSL Nowe Wyzwolenie) Król — (SL), Kurpiewski — (SL), Wróblewski — (PPR), Polkowski — (PPS), Strzałkowski — (SD)) i Kulczyński — (SD).

W toku dyskusji omawiano między innymi dokładnie zalety i wady wprowadzonego obecnie systemu rekrutacji na 1-szy rok studiów, zwrotność stypendiów w kilkuletnim okresie po ukończeniu studiów, sprawę opłat za studia i td. Dyskusję zakończyły obszerne wyjaśnienia wicemin. Krassowskiej.

* * *

WARSZAWA, PAP. — w dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Przemysłowej. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa realizacji ustaw przyjętych przez Sejm Ustawodawczy w maju br., dotyczących zagadnień przemysłu i handlu.

Podwójna etyka rządu USA

Henry Wallace przepowiada bankructwo polityki Trumana—Marshalla

NOWY JORK (PAP) Henry Wallace wygłosił przemówienie na zebraniu Stowarzyszenia Postępowych Obywateli Amerykańskich w Cleveland. B. wiceprezydent wystąpił raz jeszcze przeciw amerykańskiej polityce zagranicznej, zarzucając jej **podwójną etykę.** Stany Zjednoczone — powiedział Wallace — popierają dyktatury w Łacińskiej Ameryce i antydemokratyczne rządy, począwszy od Turcji a skończywszy na Chinach Czang-Kai-Szeka.

Ameryka uczyniła szereg wykroczeń, o które obwinia inne kraje. Waszyngton zaryzykował niebezpieczną politykę, prowadzącą kraj do bankructwa.

Wallace skrytykował ostro doktrynę Trumana i plan Marshalla. Obie te koncepcje utorowały drogę ideom Hoovera **rozbudowy Niemiec, jako twierdzy monopolistycznych zamiarów anglosaskich kapitalistów.** Udzielenie rzeczywistej pomocy dla zubożałego świata winno nastąpić poprzez międzynarodową specjalną instytucję pomocy, w miejsce obecnej jednostronnej polityki amerykańskiej, popierającej tylko wybrane przez siebie państwa.

Zajścia w Palestynie

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że na północ od Tel-Avivu doszło do wymiany strzałów między brytyjskim patrolem wojskowym a kilkoma Żydami, należącymi, jak się przypuszcza, do grupy Sterna. W wyniku strzelaniny zginęło 4 Żydów, zaś dwóch zostało ciężko rannych.



22

Te wiadomość, będąca owocem mozolnych wysiłków umysłowych starszego oficera, kilka minut po jej skreśleniu, uważnie czytał drugi oficer o szlifach pułkownika. Miał zmęczoną, bladą z powodu bezsennych nocy, szorstką i zimną twarz. Był to szef jednego z oddziałów wywiadu, centrala którego mieściła się przy głównym dowództwie armii niemieckiej. Cienkie wargi pułkownika krzywiły się w ironicznym uśmiechu niezadowolenia. Jeszcze raz przeczytał raport. Odłożył go na biurko i zaklął w duchu:

— Donnerwetter!... Odcinka frontu nie zdołano ustalić! Cóż u diaska robi ta nasza osławiona agentura?!... Ale to wszystko wygląda na bardzo poważną sprawę. Należy działać!...

Herr pułkownik przerwał nagle i ostrym ruchem podniósł słuchawkę:

— Proszę połączyć mnie z piątką — rzekł nieco ochrypłym głosem. A gdy dostał żądane połączenie, zawołał do telefonu:

— Proszę natychmiast dołożyć wszelkich starań, aby ustalić gdzie i w jakim kierunku wyjechał z Moskwy o wiadomej już wam godzinie samochód marki „Zis" Nr 1012. Według sprawdzonych danych, znajduje się obecnie w strefie frontowej. Waszym zadaniem jest ustalić jak najszybciej, na jakim odcinku właściwie się znajduje w tej chwili. Informacji w tej sprawie oczekuję najpóźniej do jutra. Rozkaz musi być wykonany. Tu nie może być żadnych „ale". Słyszycie?

Po wydaniu tej dyspozycji pułkownik odłożył słuchawkę, usiadł wygodnie w klubowym, miękkim fotelu i, mimo woli, uśmiechnął się do własnych myśli. „Obawiam się — przemknęło mu przez głowę dość bliskie prawdy przypuszczenie — że już w najbliższym czasie te przeklęte działa Leontiewa same nam doniosą na jakim odcinku znajduje się wynalazca. Mam wrażenie, iż to musi być naprawdę jakaś diabelska machina. Tyle z nią się cackano w Moskwie!"

Mniej więcej w tym samym czasie w Moskwie o której właśnie wspominał w swoich myślach herr pułkownik, w gabinecie, raczej po prostu w pokoju dość schludnie umeblowanym, siedziało przy biurku dwóch wojskowych. Rozmawiali między sobą. Przedmiotem ich ożywionej rozmowy był właśnie Leontiew, osoba, którego tyle kłopotu przysporzyła różnym panom w różnych krajach i miastach. Wspominali również o „Zisie", którym wyjechał inżynier.

— Źle zrobiliście, towarzyszu majorze, że jednak nie zawiadomiliście kapitana Cwedkowa o godzinie przyjazdu Leontiewa, — zwrócił się jeden z wojskowych do drugiego.

Ten, którego nazwano majorem, uśmiechnął się zlekka. Był to wysoki mężczyzna, o poważnej i inteligentnej twarzy. Mówił powoli, głęboko i starannie, obmyślając każde słowo. Wydawał się niezwykle zrównoważonym i spokojnym człowiekiem.

— Wasze obawy, towarzyszu, są nieuzasadnione — odpowiedział niskim i wnikliwym głosem. — Kapitan Cwedkow będzie powiadomiony o przybyciu Leontiewa w chwili, gdy inżynier znajdzie się bezpośrednio na froncie. W tym samym momencie Cwedkow dostanie szczegółowe instrukcje co do opieki, którą ma roztoczyć nad osobą Leontiewa. Szczegóły tej opieki są dawno ustalone. Nie ustawała ona ani na chwilę aż do dnia, gdy Leontiew zaczął pracować nad swoim wynalazkiem. Prawdę mówiąc, nie byłem specjalnie za tym, aby Leontiew wyjeżdżał na front.

— Podzielam wasze zdanie, majorze. Inżynier jest bardziej potrzebny tu, gdzie się produkują jego „L-2", niż tam, gdzie one działają. Ale to było wyraźne życzenie samego Leontiewa, który chciał koniecznie obejrzeć bojową działalność swoich armat bezpośrednio na polu walki. Przekonywał, że to właśnie pozwoli mu na dalsze udoskonalenie „L-2".

— Możliwe — znów uśmiechnął się major — ale nie wolno zapominać o tym, że front to nie gabinet uczonego. Tam różnie bywa. A w ogóle trudno przewidzieć wszystko w takich szczegółach, jak to się robi na miejscu, w atmosferze, przypuśćmy, fabryki lub laboratorium.

— Chcecie przez to powiedzieć, majorze, zlekka zdenerwował się wojskowy że Leontiewowi może zagrażać jakieś niebezpieczeństwo?

— Nie powiedziałem tego, generale — rzekł spokojnie major — jednak muszę zaznaczyć — byłbym bardziej spokojnym, gdyby Leontiew wrócił co prędzej z frontu. Mam pewne powody ku temu. I właśnie dlatego zaprosiłem was, generale, do siebie.

(D. c. n.)

To i Owo

Powrót Odysseusza

Według swoich własnych oświadczeń Mikołajczyk drapnął z Polski 20 października, 1 listopada „nadał" do Londynu „oficjalną wiadomość", że się znajduje „w bezpiecznym miejscu", a 3 listopada wylądował „szczęśliwie" w stolicy W. Brytanii. Tę dwutygodniową podróż b. pana prezesa nazwał obecnie ktoś z prasy angielskiej — „Odysseją Mikołajczyka".

Mikołajczyk — Odysseuszem? „W piętkę goni anglikański skryba" — powiedziałby nieboszczyk Zagłoba. Boć Odysseusz — to król (Italii), a Mikołajczyk tylko pachołek (City i Wall Street). Odysseusz opuścił ojczyznę, aby wziąć udział w wojnie. Mikołajczyk udał się do ojczyzny, aby wywołać wojnę. Odysseusz, walcząc z wrogiem, spróbował „konia trojańskiego" — udało się. Mikołajczyk, wojując z własnym narodem, dosiadł „konia anglosaskiego" — nic z tego nie wyszło.

Tyle — co do „Iliady". A „Odysseja"? Odysseja — to powrót Odyssa z Troi do ojczyzny i żony Penelopy, podróż bardzo długa, „najeżona" licznymi przeszkodami i niebezpieczeństwami. Nie doświadczył tego Odyss z Marszałkowskiej. Pilotowany czule przez agentów „pewnej ambasady", odbył wygodny spacerek samochodowo-samolotowy z Polski do Londynu. Nie wiadomo tylko, jakiego przyjęcia doznał od swej Penelopy. Jeśli Mikołajczykowa czytała o aresztowaniu Marii Hulewiczowej, *sekretarki osobistej St. Mikołajczyka, zamieszkałej z nim wspólnie do chwili ucieczki* — wiadomość ta „odbiła się" napewno dość silnie na obliczu niewiernego (również w stosunku do żony) „polskiego Odyssa".

E. Tam.

De Gasperi bez przyłbicy

Niepodległość Italii sprzedana za dolary

Postępowe żywioły zwalczają zdradziecką politykę rządu

Rząd de Gasperi'ego ma we Włoszech wyrobioną markę. Wszyscy się doskonale orientują, że premier wraz z grupą oddanych mu ministrów *zdradził naród włoski w haniebny sposób.* W okresie wyborów, gdy chodziło o zdobycie władzy, roztaczał on przed narodem postępowy program działania, obiecywał przeprowadzić szereg reform społecznych, przyrzekał upaństwowić przemysł i oddać ziemię chłopom. Zapowiedział też stanowczo zwalczanie faszyzmu. Jak się okazało, cały ten program był pewnego rodzaju *przynętą dla mas robotniczych i chłopskich,* które w dobrej wierze głosowały na partię chrześcijańsko - demokratyczną.

Po zdobyciu upragnionej władzy de Gasperi *uchylił przyłbicy.* Postępowy program poszedł w kąt, premier zaś pokazał narodowi, co potrafi zdziałać. Główną wytyczną jego postępowania było czujne wsłuchiwanie się w *głos wysłanników prezydenta Trumana, którzy* w zamian za dolary oraz obietnice poparcia domagali się od niego bezwzględnego posłuszeństwa. Drugim „arcyważnym" zadaniem „patriotycznego" premiera było starranne usuwanie od władzy komunistów i socjalistów, którzy otwarcie zwalczali jego *antynarodową politykę.*

Zdradziecka polityka przyjaciół Departamentu Stanu odbiła się fatalnie na sytuacji wewnętrznej Włoch. Kraj, mający duże możliwości rozwoju gospodarczego stał się *terenem wyzysku i eksploatacji zagranicznych i rodzimych kapitalistów, spekulantów, kupców czarnorynkowych,* którzy nabijają swoje kiesy kosztem biednego chłopa i robotnika. Ponieważ amerykańskim przemysłowcom nie na rękę jest rozwój przemysłu włoskiego, przeto zamyka się fabryki, mające kluczowe znaczenie dla przemysłu Włoch. Fabrykant włoski radzi sobie jakoś — otrzymuje przecież odszkodowanie w dolarach, robotnik zaś powiększa zastępy bezrobotnych, których liczba dochodzi już *do 3 milionów.* Ma też jeszcze jedną możliwość: wyjazd za granicę jako siła robocza w kopalniach i hutach Anglii, Belgii, Francji itd.

Włochy, mimo kupionego przez departament stanu rządu, mimo przyjaciół amerykanizmu, rekrutujących się ze sfer bankierów, kupców, przemysłowców i faszystowskich awanturników, nie są jednak dla amerykańskich imperialistów terenem zupełnie bezpiecznym. Posiadają bowiem uświadomioną klasę robotniczą, *której blask dolara nie grzeje, ani nie nakarmi.*

Postępowa część społeczeństwa, zgrupowana w szeregach partii komunistycznej i socjalistycznej, ostro potępia zdradziecką politykę rządu i rozbijackie posunięcia amerykańskiego" socjalisty Saragata, którzy usiłują *przehandlować niepodległość Włoch.* Częste strajki, protesty i demonstracje odzwierciedlają nastroje, panujące w społeczeństwie włoskim, które pragnie samo decydować o swym losie.

Pokazują je również ostatnie wybory do Związków Zawodowych, jakie odbyły się w Sesto an Giovani, w jednym z największych ośrodków przemysłowych w północnych Włoszech. Komuniści zdobyli w związkach robotniczych 58 procent głosów, socjaliści 27 procent.

Wybory te świadczą, że masy pracujące Włoch należycie oceniają fałszywych socjalistów i chrześcijańskich demokratów, będących tylko z nazwy demokratami, i obłudną grę tych polityków, i przechodzących coraz bardziej na stronę partii, broniących interesów zarówno jednostki, jak i suwerenności państwa.

Górnicy wzywają do współzawodnictwa

Nazywam się Pytel Antoni, pracuję jako górnik na kopalni Bierut Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W miesiącu sierpniu br. wykonałem 174 proc. ustalonej normy i zobowiązuję się przez cały okres współzawodnictwa z włókniarzami tj. do dnia 31.12 1947 r. utrzymać się na wysokości osiągniętego wyniku.

Kto z robotników włókniarzy odpowie na moje wezwanie i stanie ze mną do szlachetnego współzawodnictwa w pracy?

Cześć pracy! **Pytel Antoni**

Nowe towary P.S.S.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców, w dążeniu do zapewnienia swym konsumentom dobrych i po niższych cenach towarów, wślad za już uruchomionymi środkami własnej produkcji, przystąpiła w tych dniach do produkcji cukru waniliowego. W najbliższych dniach P. S. S. nabędzie urządzenia fabryki mydła, która będzie niezwłocznie, po doprowadzeniu do stanu używalności, uruchomiona, zapewniając kupującym produkt dobry i po cenach niższych niż z fabryk prywatnych.

Również w przygotowaniu znajduje się pakowanie płatków owsianych i rozlewnia soku wiśniowego (naturalnego), jak też olejków do ciast.

Jak z tego widać, P. S. S. stale i systematycznie kroczy po linii rozbudowy własnej produkcji, odczuwając potrzeby rynku naszego miasta.

PZPB Nr. 1 wyciągają wnioski

z I-szej narady włókniarzy – wielowarsztatowców

Wywiad z dyrektorem naczelnym tow. Nowickim

Pierwsza Narada Włókniarzy-Wielowarsztatowców odbiła się mocnym echem wśród szerokich rzesz włókniarzy. O zagadnieniach poruszanych na naradach mówi się zarówno przy warsztacie i w biurze, jak i w domu.

Dziś, po upływie pierwszych dni zwracamy się do *tow. Nowickiego, dyr. naczelnego PZPB Nr 1,* z prośbą o wyrażenie opinii swojej w tych sprawach.

Jest on zadowolony z wyników narady. Najlepszym sprawdzianem jej wartości jest to, że już w poniedziałek 10 listopada *szereg prządek z numerów 34 do 40 w przędzalni Księży Młyn przeszło na obsługę czterech stron. Dzięki temu można było uruchomić dodatkowo 120 tysięcy wrzecion, które do tej pory daremnie czekały na robotnika.*

W ten sposób już w najbliższych dniach *przędzalnia uzupełni niedawno powstałą lukę w zaopatrzeniu tkalni.*

Brakiem narady, jak twierdzi tow. Nowicki, był może zbyt słaby liczebnie udział personelu dozoru technicznego: podmajstrzych, majstrów i kierowników oddziałów. A przecież to jest ogniwo, które decydować będzie o powodzeniu ruchu wielowarsztatowców.

W chwili obecnej — stwierdza tow. Nowicki — stoją przed naszymi zakładami liczne i skomplikowane zadania. Od ich rozwiązania zależeć będzie powodzenie naszego planu i dalszy rozwój ruchu wielowarsztatowców.

A więc w pierwszym rzędzie powinniśmy przystąpić do usprawnienia pracy wielowarsztatowców drogą *ustalenia* wszystkich dotychczasowych braków technicznych, oraz tak zwanych wąskich przejść i to zarówno między oddziałami, jak i między fazami produkcji w poszczególnych oddziałach. *Musimy czuwać nad utrzymaniem wszystkich norm wydajności pracy i zarazem dbać o racjonalne normatywy materiałów.*

Systematyczne i planowane usuwanie braków organizacyjnych i materiałowych, *podejmowane w odpowiednim czasie,* znacznie ułatwi nam pracę.

Jednym z podstawowych zadań, stojących przed kierownictwem jest *synchronizacja (wzajemne przystosowanie) produkcji we wszystkich oddziałach,* co zlikwiduje różne zbyteczne postoje.

Przygotowanie bazy technicznej, a więc przede wszystkim *odpowiednie ustawienie maszyn,* umożliwi szybki i masowy rozwój ruchu wielowarsztatowców.

Wielkie znaczenie dla sprawy posiada przekonanie całego dozoru technicznego *o celowości i słuszności tego ruchu oraz usunięcie wszelkiego oportunizmu, konserwatyzmu i różnych innych,* szkodliwych naleciałości, pokutujących jeszcze wśród pewnej części majstrów i podmajstrzych. Gdy to się uda, to ruch wielowarsztatowców powinien się jeszcze bardziej rozwinąć. *Okres szkolenia nowych kadr roboczych ulegnie znacznemu skróceniu, a jakość* produkowanych towarów poważnie się podnie-

Jednym z warunków powodzenia jest stała kontrola wykonania planu i to w poszczególnych fazach przerobu, co pozwoli na *natychmiastowe ujawnienie narastających trudności i umożliwi odpowiednie przeciwdziałanie.*

Opracować należy obecnie pełny projekt *uruchomienia maszyn,* obejmujący plan zatrudnienia nowych sił roboczych, szkolenie uczniów i szkolenie majstrów.

Musimy również przystąpić do planowego szkolenia zarówno wielowarsztatowców jak i personelu technicznego *opracowując dlań odpowiednie metody pracy.* Comiesięczne narady techniczno - wytwórcze z udziałem najlepszych przodowników - wielowarsztatowców i majstrów dadzą możność spopularyzowania wielu cennych doświadczeń w zakresie prawidłowej organizacji pracy, zmniejszenia ilości postojów, zredukowania ilości zbytecznych ruchów itp.

Obowiązkiem naszym jest wzmożenie naszych wysiłków w kierunku zapewnienia wielowarsztatowcom odpowiedniej *opieki i to zarówno technicznej i materialnej, jak i moralnej.*

W takich i tylko w takich warunkach kształtować się może nowy typ pracownika, typ robotnika pełnego inicjatywy, woli działania, świadomego swych obowiązków i współodpowiedzialności — typ inteligentnego robotnika, o którym mówił na ostatniej naradzie tow. wiceminister Szyr.

Lem.

INTERPELACJE *naszych czytelników*

Biurokracja czy zła wola?

Mało się o nas pisze i nie wszystkim wiadomo, że my robotnicy z Fabryki Szpulek (przy ul. Andrzeja 53 i Kopernika 17) pracujemy tak samo ofiarnie, jak robotnicy wielkich zakładów przemysłu włókienniczego. Jesteśmy wprawdzie małą garstką, ale zaopatrujemy cały przemysł włókienniczy. Dwustu robotników — to dwieście rodzin. O tym powinien pamiętać CZPW, jak również Związki Zawodowe.

Pracujący Fabryki Szpulek znajdują się w specyficznej sytuacji. Produkcyjnie podlegamy CZPW, organizacyjnie — Związkowi Zawodowemu Przemysłu Drzewnego. W ostatecznym rachunku nikt się o nas nie troszczy. Dotychczas nie otrzymaliśmy żadnego przydziału z oficjalnie przydzielanych dla pracujących w przemyśle włókienniczym. Dlaczego? Ponieważ wszystko rozprowadza się przez Związki Zawodowe a my nie jesteśmy członkami Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Włókienniczego.

W takim oto kręgu znaleźliśmy się. Prosimy CZPW oraz Związki Zawodowe aby ten stan rzeczy zlikwidować. Przy dobrej woli można bardzo łatwo tę sprawę rozstrzygnąć. Podlegając CZPW chcemy być członkami Związku Zawodowego Rob. i Prac. Przemysłu Włókienniczego. Prosimy także o rozpatrzenie naszej prośby w sprawie przydzielenia nam dotychczasowych przydziałów.

Grupa robotników Fabryki Szpulek Drewnianych

W tym roku sezonowcy

nie pójdą po zapomogę

Pierwsze mrozy w historii przedwojennej Łodzi oznaczały dla robotnika sezonowego 13-tygodniową głodówkę w najtrudniejszej porze roku. Albowiem niczym innym, jak tylko głodówką była zapomoga w wysokości 5 zł tygodniowo, wypłacana wielotysięcznej armii okresowo bezrobotnych sezonowców naszego miasta.

W okresie powojennym sprawa sezonowców łódzkich uległa poprawie. Zarząd Miejski w Łodzi, w którego wydziałach znajduje pracę przeważający odsetek jednego tysiąca sezonowych robotników naszego miasta, czyni w tym roku jak najdalej idące starania w kierunku zapewnienia pracy wszystkim sezonowym robotnikom w miesiącach zimowych.

W tym celu zrzed trzema dniami Zarząd Miejski w Łodzi przeprowadził rozmowy na terenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przedstawiając w Ministerstwie stan na odcinku zatrudnienia robotników sezonowych Łodzi.

W rezultacie przeprowadzonych rozmów na terenie Ministerstwa, Zarząd Miejski otrzymał pomoc finansową na cele dalszej odbudowy domów na Bałutach, która trwać będzie przez całą zimę.

W związku z zapotrzebowaniem przemysłu włókienniczego w Łodzi na 12 tysięcy sił fachowych i pomocniczych, 220 robotników sezonowych zostało przydzielonych na stałe do włókienniczych fabryk Łodzi w dniu 12 bm.

Z tysiąca robotników sezonowych, zatrudnionych w Zarządzie Miejskim, do przemysłu włókienniczego przeszli ci, którzy nie posiadali dotąd żadnych kwalifikacji zawodowych i są w odpowiednim wieku, by na kursach, organizowanych przez przemysł włókienniczy, nauczyć się zawodu.

Tak więc sprawa sezonowych robotników w tym roku została szczęśliwie rozwiązana, gdyż części ich zapewniony został awans zawodowy w przemyśle włókienniczym zaś pozostali, dzięki pomocy finansowej Min. Pracy i Opieki Społecznej, otrzymają prace przy odbudowie Bałut.

(Dz)

Wezwanie

Ja Palka Piotr, pracuję jako górnik na kopalni Bierut Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W miesiącu sierpniu br. wykonałem 192 proc. ustalonej normy i zobowiązuję się przez cały okres współzawodnictwa z włókniarzami t. j. do dnia 31 grudnia 1947 r. utrzymać się na wysokości osiągniętego wyniku.

Kto z robotników włókniarzy odpowie na moje wezwanie?

OFIARY

Z okazji imienin tow. Madeja ob. Biegas Jan wpłacił na sieroty po zamordowanych towarzyszach z PPR zł 15.000.—

Sylwetki nowych ludzi

Tow. Błachowicz - dziewiarz mechanik



Tow. Stanisław Błachowicz przy pracy — ósma z rzędu maszyna rusza

W związku z przeprowadzaną w przemyśle komasacją, do Państwowych Zakładów Dziewiarskich Nr 2 nazwożono swego czasu z różnych fabryk i przygodnych magazynów wiele starych, dziewiarskich maszyn, tzw. „Szubertek".

Wszystko to — jak mówią tamtejsi robotnicy — było „w proszku" i mimo usilnych starań ze strony dyrekcji nie można było znaleźć specjalisty, który podjąłby się je złożyć i uruchomić. Owszem, na ogłoszony w prasie przetarg zjawili się jacyś mechanicy, zgodzili się złożyć każdą maszynę za 20 tysięcy złotych, ale, niestety, więcej się nie pokazali. Po nich przyszli następni, ale wszyscy zgodnie orzekali, że „to" tylko młotem potłuc i sprzedać na złom.

„Zdawało się — opowiada przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Zwierzak — że już nic z tego nie wyjdzie. Ale wówczas właśnie wystąpił tow. Stanisław Błachowicz, który pracuje tu u nas, jako dziewiarz, a który podjął się z tego szmelcu coś zrobić. No, i wyobraźcie sobie, że *już dziś uruchomił ósmą maszynę*. Ale otóż i on we własnej osobie...

— Może opowiecie nam, towarzyszu, jak to było z tymi maszynami?

— Ot, po prostu — zgniewali mnie ci mechanicy z miasta. Ponieważ zdaję sobie sprawę, jak bardzo potrzebna nam jest każda maszyna i ponieważ, pracując w dziewiarstwie już 15 lat, trochę się na tych maszynach znam, postanowiłem wbrew ich opiniom pokazać, że „to" nie szmelc, że przy dobrych chęciach da się go wykorzystać, no i, jak widzicie, oto ósma maszyna od rana pracuje... Ale to jeszcze nic — opowiada dalej tow. Błachowicz — bo mieliśmy lepszą hecę z maszynami amerykańskimi. Wstawiono tu do nas 20 maszyn dziewiarskich z UNRRA. Maszyny te, to 64-systemowe cacka. Każde z nich wyrabia przez godzinę 15 kg tkaniny. Otóż te maszyny trzeba było zmontować, ustawić i wypróbować. Kiedy usłyszałem, że jakiś tam fachowiec z miasta żąda od zmontowania po 100 tysięcy złotych, postanowiłem spróbować. Z pomocą byłego mego ucznia, ob. Szczepańskiego, który tłumaczył mi z angielskiego nazwy części — wbrew docinkom kolegów, że „na tej robocie zęby sobie połamię" — złożyłem dwie maszyny, uruchomiłem i przez dwie godziny zrobiłem na nich 60 kg tkaniny. Niestety, UNRRA dała maszyny, ale nie dała do nich zapasowych igieł dziewiarskich, trzeba czekać aż nadejdą.

*

Taki to jest tow. Błachowicz, mechanik. Na razie pracuje nadal na warunkach dziewiarza, ale jak nas zapewniono w dyrekcji, wszczęto już *starania o przyznanie mu specjalnej premii za uruchomienie maszyn. Jego twórcza praca przyniosła zakładom kilkaset tysięcy złotych oszczędności* — a od Nowego Roku, kiedy ruszy oddział maszyn amerykańskich, on, jako że pierwszy je zmontował — zostanie chyba jego kierownikiem. Obecnie stoi przed nami poważne zadanie wyszkolenia dla obsługi tych maszyn odpowiedniej kadry młodych dziewiarzy. Jesteśmy pewni, że tow. Błachowicz podoła nowym zadaniom.

A.

Aktywność kół P.P.R. i P.P.S.

Odbyło się wspólne zebranie egzekutyw Kół PPR i PPS przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego.

Zebrani towarzysze, w braterskiej atmosferze, stworzonej poczuciem wspólnych obowiązków, omówili najżywotniejsze zagadnienia dotyczące współpracy technicznej, handlowej i szkoleniowej z Czechosłowackim Przemysłem Papierniczym.

Sprawę dyscypliny pracy szeroko omówił tow. Grzegorz Axentowicz. W dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni towarzysze, postanowiono nawiązać współpracę ze wszystkimi kołami PPR i PPS na terenie naszego przemysłu, przez wzajemne informowanie się o sprawach zawodowych, gospodarczych, politycznych i kulturalno - oświatowych. Z naciskiem podkreślono konieczność uaktywnienia członków kół oraz zwrócenia szczególnej uwagi na dyscyplinę pracy wszystkich zatrudnionych w przemyśle papierniczym.

Z kolei omówiono sprawę współzawodnictwa, którą zreferował tow. Ostalski (ZWM).

W wyczerpującej dyskusji tow. Kraul oświadczył, że w związku z rozszerzeniem współzawodnictwa należy dążyć do szybkiego uruchomienia trzeciej maszyny papierniczej w Głuchołazach oraz maszyny papierniczej w Rudawie, nad którą kończy się naprawa oberwanego sufitu. Niezależnie od dalszego uruchomienia maszyn papierniczych, organizacje partyjne i społeczne winny dążyć do rozwoju współzawodnictwa. Przy końcu obrad ustalono kalendarzyk wspólnych zebrań do końca bieżącego roku.

Całokształt omawianych spraw w formie referatu postanowiono podać do wiadomości kół partyjnych w naszym przemyśle.

Stwierdzić należy, że współpraca bratnich organizacji PPR i PPS na terenie CZPP zacieśnia się coraz bardziej. Cele, jakie stawiają przed sobą oba koła, to dążenie do podniesienia poziomu ideologicznego, politycznego, społecznego i kulturalnego pracowników przemysłu papierniczego.

S. Śmiałkowski.

Odpowiadamy na listy

Tow. St. Kriś (Centralna Szkoła PPR). Prosimy zgłosić się osobiście do naszej redakcji w godzinach między 9.30—10.30.

W. R. Wiersz nie nadaje się do druku.

Z. Konicki. Pominąwszy stronę artystyczną — w wierszu Pańskim nie ma prawdziwej Łodzi — Łodzi pracy i walki o lepsze jutro naszego kraju. Czy nie byłoby lepiej zaczynać od rzeczy bardziej konkretnych — i to nie wierszem, ale prozą?

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Władysław Rzepkowski (167.3 proc.), Franciszek Pilarski (155.2 proc.), Tadeusz Korliński (161.5 proc.), Janina Rzepkowska (157.6 proc.) oraz Stanisława Łukasiak (155.7 proc.)

W PZPW Nr 3 pierwsze miejsce zajął Józef Mazur (155.1 proc.), a drugie Zygmunt Morga (155.5 proc.).

W PZPW Nr 36 czołowe miejsca uzyskali Jan Dudek (159 proc.) i Franciszek Ziętarski (150 proc.).

W PZPW Nr 1 osiągnął Feliks Jurga 141.6 proc., a Maria Terpilak 139.5 proc.

Przemysł nasz uniezależnia się od zagranicy

Krajowa produkcja biegaczy rozpoczęła

Wśród różnych plag, trapiących nasz przemysł włókienniczy, nie najmniej ważne miejsce zajmowały biegacze, a ściślej mówiąc *brak biegaczy*.

Są to na pierwszy rzut oka niepozorne klamerki, wykonane z metalowego drutu, umieszczone na obrączkach prząśnic i obracające się bardzo szybko. Ilość obrotów ich sięga kilku tysięcy na minutę. Nic dziwnego, że muszą być wykonane z bardzo trwałego materiału, posiadającego określony skład chemiczny i sprężystość. Biegacz nie wykonany z odpowiedniego materiału łamie się bardzo szybko lub odkształca, a w rezultacie wypada.

Przed wojną nie produkowano w Polsce żadnych artykułów technicznych. Nic dziwnego, że surowiec (drut) niezbędny dla wyrobu biegaczy, a nawet gotowe biegacze sprowadzaliśmy z zagranicy (przede wszystkim ze Szwecji).

Obecnie nawet za dewizy trudno otrzymać na rynkach międzynarodowych odpowiednie ilości biegaczy. A dewiz tych zresztą za dużo nie posiadamy. Tymczasem zaś biegacze z powodu specjalnych warunków pracy w ciągu kilku dni lub tygodni się zużywają i z dnia na dzień rośnie zapotrzebowanie na nie. Szczególne trudności napotyka rozwiązanie zadania zaopatrzenia przemysłu w biegacze mosiężne.

W tych warunkach stanęło przed przemysłem polskim zagadnienie *uruchomienia krajowej produkcji biegaczy*. Po wielu próbach i usilnych zabiegach opracowano w walcowni drutu w Dziedzicach metodę wytwarzania tzw. prasówki, tj. surowca, z którego ciągnie się drut mosiężny. Drut ten produkuje fabryka „Kabel" w Krakowie, a w Łodzi drut ten podlega dalszej przeróbce — sztancowaniu, cięciu itd., po czym wyrabia się z niego gotowe biegacze.

Choć produkcja mosiężnych biegaczy rozpoczęła się zupełnie niedawno, to już *w chwili obecnej pokrywa przemysł krajowy zapotrzebowanie włókiennictwa w tym zakresie w 100 procentach*. Dzięki pracy takich osób, jak *ob. Bączkowa i inż. Martynowski* (kierownik techniczny walcowni w Dziedzicach) oraz dzięki wysiłkom dyrektora technicznego fabryki „Kabel", *inż. Kiełbika*, udało się wytworzyć ten artykuł, uwalniając nasz przemysł od jednej z dolegliwości i uniezależniając go w jeszcze jednej dziedzinie od zagranicy.

Co się tyczy biegaczy stalowych, to na razie wyrabia się je jeszcze z drutu importowanego, ale problem krajowej produkcji drutu stalowego bliski już jest rozwiązania.

A tym zapewnia nas tow. *inż. Srebrnik* — „czarodziej" z Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych.

Lem.

Na wokandzie

Dwaj zbrodniczy bracia przed Sądem

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd PKP rozpatrywał sprawę dwóch braci Józefa i Władysława Kosa. Józef Kos był maszynistą na stacji Koluszki, a Władysław magazynierem ekspedycji towarowej na tejże stacji. Rozprawie przewodniczył major Janczarek, oskarżał major Kanel, bronili adwokaci Zajączkowski i Gliński.

Według aktu oskarżenia Józef Kos oraz Władysław Kos w nocy z dnia 6 na 7 maja 1946 roku **zabili Niemca Adolfa Radkego w Koluszkach**, a po upływie paru godzin **zastępcę zawiadowcy stacji, Tadeusza Cywińskiego**. Poza tym Władysław Kos oskarżony jest o to, **że nakłonił brata do zastrzelenia Radzisława Roznowskiego**, który znajdował się krytycznej nocy w towarzystwie Cywińskiego. Józef Kos strzelił ale na szczęście **chybił**.

Józef Kos został aresztowany 9 maja 1946 roku. Odpowiadał wówczas przed Wojskowym Sądem PKP tylko za usiłowanie zabójstwa Roznowskiego i za usiłowanie dokonania kradzieży z kasy kolejowej na stacji Koluszki. Został wówczas skazany na 10 lat więzienia. Władysław Kos natomiast zbiegł z pracy w Koluszkach i przebywał na terenie Kieleckiego, gdzie **brał udział w napadach terrorystyczno-rabunkowych**. Ujęto go w marcu br.

Obecnie obaj bracia odpowiadają przed sądem, ponieważ **Władysław stara się przerzucić winę za zabójstwo Cywińskiego na Józefa**.

Świadek Roznowski zeznał, że widział, jak do niego strzelił Józef Kos. Kto strzelił do Cywińskiego, nie wie. W każdym razie Cywiński miał opinię człowieka uspołecznionego i był w Koluszkach bardzo ceniony. Po zabójstwie ludzie opowiadali, że Władysław Kos miał osobiste porachunki z Cywińskim.

Świadek Marian Kadziłowski był napadnięty w grudniu 1946 roku przez Władysława Kosa i jego wspólników na terenie Kielecczyzny. Tej samej nocy bandyci obrabowali leśniczego Piechwoskiego.

Prokurator Major Kanel w swojej mowie oskarżycielskiej uznał wszystkie zarzuty stawiane oskarżonym za udowodnione i podkreślił aspołeczność obydwóch oskarżonych.

Prokurator domagał się **najsurowszego wymiaru kary**.

Wyrok w tej sprawie podamy w dniu jutrzejszym.

Tablica zwycięzców

W PZPB Nr 1 wśród tkaczy pracujących na sześciu krosnach najlepsze rezultaty osiągnęli: Stefan Pałczyński (165.1 proc.), Helena Rybakowa (159.6 proc.), Gołygowska (148 proc.) i Wierszeniowa (132 proc.).

Na „czwórkach" pierwsze miejsca zajęły Jóźwiakowa (144.4 proc.) i Dratwicka (130.7 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół Skonki (125.3 proc.) wyprzedził zespół Jabłońskiego (114.9 proc.), a Stolarz Stefan (117.1 proc.) Stolarza Zygmunta (100.2 proc.).

W PZPB Nr 2 uzyskała prządka Walentyna Czapska (4 strony) 141 proc., a Józefa Cieślak (3 strony) 138.6 proc. W tkalni we współzawodnictwie „szóstek" czołowe miejsca zajęły: Aniela Zachariasz (139 proc.), Janina Jurczak 128.1 proc.), Apolonia Piątkowska (126 proc.) i Helena Świerczyńska (122 proc.).

Na „czwórkach" przodujące miejsca uzyskały: Helena Płachta (166.6 proc.), Zofia Rogut (127.5 proc.), oraz Janina Ziółkowska (132.1 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) uzyskała Wiktoria Bubas 186 proc., a Stanisława Świderek 185 proc. W tkalni („czwórki") czołowe miejsca zajęły: Zofia Waliszek (179.4 proc.), Maria Pryczek (178.2 proc.), Stanisława Sokołowska (175.1 proc.), Stanisława Górzyńska 167.6 proc. Franciszka Wójcik (164.7 proc.) oraz Władysław Szymor (161.4 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzecion) uzyskała Helena Jagielska 140 proc., a Wojciechowska 128.7 proc.

We współzawodnictwie grupowym zespół z pierwszej zmiany Grzelaka (127.9 proc.) uległ zespołowi z drugiej zmiany Bogdańskiego (128.3 proc.), a zespół Mańkuła (124.6 proc.) wyprzedził zespół Pacholaka (124.2 proc.).

We współzawodnictwie „szóstek" wyprzedziła Józefa Rajska (147.5 proc.) Konstancję Kazimierską (143.2 proc.), a we współzawodnictwie „Czwórek" Leokadia Jurkowska (148.8 proc.) i Janina Szczepaniak (140.2 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni wśród „czwórek" pierwsze miejsca zajęli: Zygmunt Skaliński (168.9 proc.) oraz Wojciech Balcerzak (165.7 proc.).

W PZPB Nr 9 uzyskała prządka Janina Kluczyńska (3 strony) 171 proc.

W tkalni („czwórki") osiągnęła Władysława Frych 159.7 proc. Następne miejsce zajął Bernard Motylewski (143.9 proc.).

W PZPB Nr 16 uzyskała Maria Lisowska (872 wrzecion) 156.2 proc.), a Maria Bugalska (na 800 wrzecionach) również 156.2 proc.

W PZPB w Pabianicach na „czwórkach" pierwsze miejsce zajęły Genowefa Adamek (137.5 proc.) i Ludwika Miksa (136 proc.). W przędzalni Zofia Prochoń (750 wrzecion) wykonała normę w 136.4 proc.

W PZPB w Andrychowie wśród prządek obsługujących 928 wrzecion pierwsze miejsca zajęły: Rozalia Karkoszka (135.3 proc.) oraz Aniela Bizoń (134 proc.).

W tkalni („czwórki") najlepsze rezultaty osiągnęła Anna Pękala (147.5 proc.). Józef Borgosz wykonał swe zadanie dzienne w 140.6 proc.

Literaci łódzcy jadą na zjazd wrocławski

We Wrocławiu w dniach 17, 18 i 19 bm. odbędzie się trzeci z kolei Ogólnopolski Zjazd Literatów, w którym weźmie udział około 100 osób.

Na zjazd ten wyjedzie z Łodzi 8-osobowa delegacja, w skład której wchodzą: Brzechwa, Brandys, Brucz, wiceprezes łódzkiego oddziału — Matuszewski, Żuławski, Żółkiewski, Gojawiczyńska i Jastrun.

Wraz z nimi uda się do Wrocławia 3-osobowa delegacja tygodnika „Wieś".

Przewoźnicy winni uzyskać koncesję

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że przewoźnicy (dorożki, taksówki, samochody transportowe oraz wozy konne, trudniące się przewozami zarobkowo) są traktowani, jako przedsiębiorstwa usługowe. Dlatego też w myśl § 1 Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22.7.1947 r. podlegają obowiązkowi koncesjonowania. W związku z tym obowiązani są opłacić w właściwych Urzędach Skarbowych opłatę koncesyjną **do dnia 15 listopada 1947 r.** oraz do tego samego terminu wnieść podanie do Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

Pomoc młodzieży studiującej — obowiązkiem każdego Polaka

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p:
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Piątek, 14 listopada 1947 r.
Dziś: Gertrudy.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

KINA

Kino „Bałtyk" wyświetla film radziecki pt. „Nowe życie". Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20.

Kino „Polonia" wyświetla film pt. „Wesoły sublokator" komedia amerykańska.

W Centralnym Ośrodku Szkoleniowym „Wici"

Min. Dąb-Kocioł wśród młodych działaczy chłopskich

W Dębowej Górze koło Skierniewic, w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym Związku Młodzieży Wiejskiej RP. „Wici" odbywa się kurs instruktorów Wojewódzkich Związków MW. „Wici", dla tych spośród młodzieży wiciowej, którzy albo już czynnie pracują w terenie, organizują i usprawniają działalność poszczególnych kół młodzieżowych albo do tej pracy dopiero się przygotowują.

Młodzi aktywiści, pełni zapału do pracy, pragnąc zaczerpnąć „z pierwszej ręki" materiały potrzebne im przy sporządzaniu planów swej działalności na wsi, zaprosili na swój kurs ministra roln. i reform roln. ob. Jana Dąb-Kocioła, żeby im zreferował plany swego resortu.

Minister nie odmówił i w dniu 6 listopada br. przybył do Dębowej Góry, gdzie wygłosił obszerny referat o pracach w rolnictwie, o tych wszystkich bolączkach, które powstrzymują wieś w postępie i o tych wszystkich osiągnięciach, które dzisiejszą wieś polską wiodą do dobrobytu i kultury.

Mówił o konieczności lepszej uprawy i zwiększeniu wydajności gleby, o postępie w mechanizacji rolnictwa, o elektryfikacji wsi, o spółdzielczości na wsi, o ludowych domach kultury i świetlicach. Podkreślił konieczność ukształtowania nowego typu człowieka pozytywnie nastawionego do współczesnej rzeczywistości i biorącego jak najbardziej czynny, aktywny udział w budowaniu lepszego jutra wsi polskiej.

Młodzi instruktorzy wyrazili ministrowi swoją wdzięczność za niezmiernie interesujący referat i za udział w dyskusji. Podkreślali z dużym zadowoleniem fakt bezpośredniego kontaktowania się najwyższych czynników rządowych z pracownikami i działaczami na wsi, i przyrzekli ministrowi dołożyć wszelkich starań, aby przybliżyć moment, gdy wieś polska osiągnie poziom gospodarczy i kulturalny, do którego już doszły inne postępowe kraje rolnicze w Europie.

P.G.

Przedszkole R.T.P.D. w Piotrkowie

Przed niedawnym stosunkowo czasem rozpoczęło działalność *Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci*. Zarząd Miejski dał i odremontował dla tego Towarzystwa dom przy ulicy Adama Próchnika 5.

W pięknie urządzonym budynku, do którego przylega ogród, dzieci robotników piotrkowskich znajdują troskliwą opiekę. Pod kierunkiem wykwalifikowanych sił dzieci bawią i uczą.

Narazie w piotrkowskim przedszkolu RTPD *znajduje się 40 dzieci*. Dzieci otrzymują tam bezpłatne posiłki.

Najpoważniejszą trudność dla piotrkowskiej RTPD stanowi brak zainteresowania tą instytucją wśród mieszkańców miasta. Dowodem tego jest *niewielka liczba członków*. Wydaje się, że tak godna poparcia instytucja, jaką jest RTD winna wzbudzać większe zainteresowanie, doznawać szerszego poparcia społeczeństwa i jaknajbujniej rozwijać się w naszym mieście. Musimy bowiem dążyć do tego, aby wszystkie dzieci piotrkowskich robotników, a nie tylko niewielki ich procent znalazły odpowiednią opiekę w czasie pracy ich rodziców.

Piotrkowianie wołają o wiadukt

nad torami kolejowymi

W końcu ulicy Słowackiego w Piotrkowie znajduje się przejazd kolejowy. Czekając na otwarcie przejazdu piotrkowianie w ciągu szeregu lat istnienia tego przejazdu, stracili bezproduktywnie miliony godzin, które mogłyby być wykorzystane w pożyteczny sposób.

Każdego dnia ruch zatrzymywany tam jest po kilkadziesiąt razy to znaczy tyle ile razy przejeżdżają i manewrują pociągi. Zatrzymania ruchu trwają często po dwadzieścia minut lub dłużej.

Przeszkoda ta winna być jaknajszybciej zlikwidowana, choćby przez zbudowanie wiaduktu dla pieszych ponad torowiskami. Fundusze wyłożone na tę budowę zwrócą się w krótkim czasie w ogólnej gospodarce narodowej przez zaoszczędzenie zmarnowanych milionów godzin, które piotrkowski świat pracy traci na czekanie na przejście przez przejazd.

Ruch w Urzędzie Stanu Cywilnego

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Piotrkowie jest stosunkowo duży ruch. Od 1 stycznia br. do chwili obecnej **zawarto tam 414 małżeństw. Przeciętnie tygodniowo 10 par składa tam małżeńską przysięgę.**

Pary te najczęściej są **w wieku od 20 do 30 lat**, choć zdarzały się wypadki zawierania ślubów między osobami **w wieku 60 a nawet 70 lat.**

Pragnący wstąpić w związki małżeńskie niezbyt dobrze orientując się, jakie dokumenty należy przedłożyć w Urzędzie Stanu Cywilnego. A więc niezbędny jest **wyciąg z metryki urodzenia**, oraz zaświadczenie z Biura Meldunkowego, **że dane osoby są dotychczas stanu wolnego.** Następnie potrzebnych jest dwóch świadków — muszą oni być pełnoletni i piśmienni.

Sam akt zawierania związku małżeńskiego odbywa się nader uroczyście. Kierownik Urzędu staje poza stołem nakrytym zielonym suknem i przybranym zawsze świeżymi kwiatami. Na ścianie wisi godło państwa. Kierownik odbiera przysięgę od młodej pary i następnie wygłasza krótkie przemówienie, przypominając cele małżeństwa i obowiązki małżonków. Uroczystość kończy się spisaniem aktu ślubu.

Niestety, niektórzy podchodzą mało uroczyście do chwili tak ważnej w ich życiu. Przybywają oni do Urzędu w roboczych ubraniach, często nie umyci, a panowie młodzi nawet nieogoleni. Młode pary powinny tak, **jak czyni to znaczna większość, traktować zawieranie ślubu poważnie i chwilę tę uczcić przynajmniej lepszym dbaniem o swój wygląd zewnętrzny.**

Tyle o ślubach. W Urzędzie Stanu Cywilnego dowiedzieliśmy się jeszcze o **sprawie zgłaszania urodzeń.** Otóż rodzice często odwlekają zgłoszenie w Urzędzie Stanu Cywilnego urodzeń dziecka, aż do chwili, gdy potrzebna im jest metryka dla przedstawienia w innym urzędzie — aprowizacyjnym, kwaterunkowym itp. W myśl obowiązujących przepisów **zgłoszenia winny następować w terminie dwóch tygodni od urodzenia dziecka.** Przekroczenie tego terminu może spowodować kłopotliwe konsekwencje dla rodziców, a w pierwszym rzędzie grzywnę pieniężną. Sprawy tej nie można zaniedbywać i jak najśpieszniej po urodzeniu dziecka meldować małego obywatela w Urzędzie.

Hodowla lnu i konopi

zostanie podwojona w roku przyszłym

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził na ostatnim posiedzeniu projekt umowy plantacyjnej dla lnu włóknistego i konopi na 1948 rok, przynoszącym plantatorom znacznie korzystniejsze warunki od dotychczasowych. Przewiduje się, że w wyniku nowoustalonych warunków kontraktowania — uprawy lnu włóknistego i konopi na podstawie nowych umów z roszarniami wzrosną do 35—40 tys. ha, podczas gdy obszar upraw, zakontraktowanych w roku bieżącym wyniósł ok. 16 tys. ha.

Uzyskany w ten sposób surowiec włóknisty da przemysłowi 10—11 tys. ton włókna, co ma tym większe znaczenie, że sytuacja w dziedzinie zakupów zagranicznych jest obecnie utrudniona. Wiele państw europejskich zredukowało obszary zasiewów, a światowe ceny lnu znacznie wzrosły.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego zleca też Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu — niezwłoczne zakupienie zagranicą 500 ton nasion lnu włóknistego i konopi.

Projekt umowy plantacyjnej przewiduje, iż roszarnie zobowiążą się do odebrania plonu po cenach od 700 — 1.500 złotych za 100 kg słomy — w zależności od klasy. Przemysł włókienniczy gwarantuje plantatorom możność zakupienia za otrzymaną należność tkanin bawełnianych po cenach komercyjnych. Roszarnie dostarczą plantatorom po 130 kg nasion na 1 ha uprawy.

Tragiczne skutki

manipulowania bronią

Gospodarz wsi Paskrzyn, gmina Ręczno — **Zygmunt Michalski** z posiadanych części skonstruował broń palną. Manipulując nabitą „strzelbą" swojej konstrukcji **spowodował wystrzał i ciężko ranił przy tym swą trzyletnią córeczkę** — Marię. Dziecko po paru minutach skonało na rękach przerażonych rodziców.

Fakt ten winien być przestrogą dla innych, lekkomyślnych „miłośników" zabawy bronią.

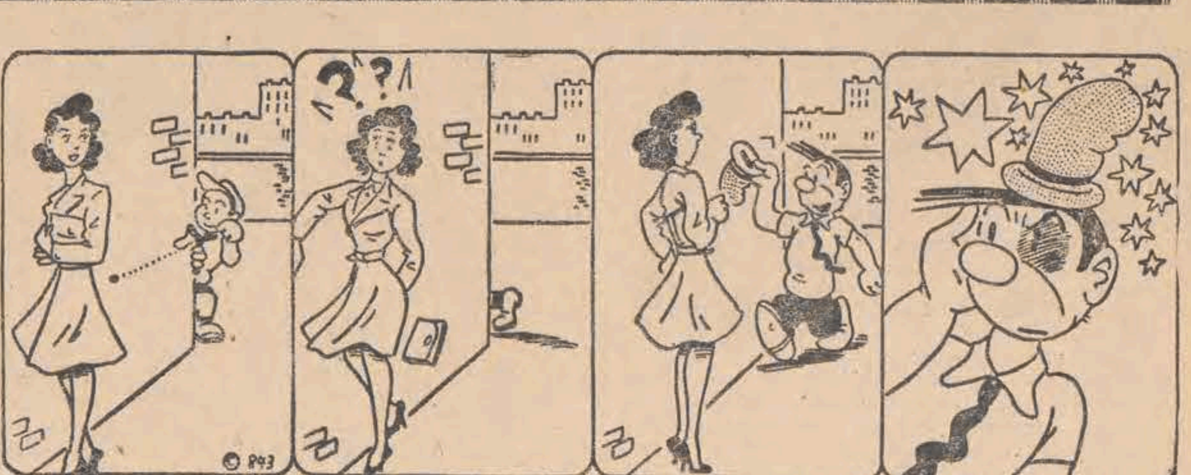
Wędrówka po POLSCE

STATEK POŻARNICZY.

Portowa Straż Pożarna w Gdańsku otrzymała ostatnio specjalny statek pożarniczy, co przyczyni się do dalszego usprawnienia służby przeciwpożarowej w porcie.

Przygody Jasia Wiercipięty

D-018582



Brzydki chłopak. Uciekł! Przepraszamy panią! Masz!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505 Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIEŃ ŁODZI

JUBILACI PRACY

W dniu 13 bm. w Elektrown. Łódzkiej odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń 6-ciu pracownikom, którzy święcili 25-letni swój jubileusz nieprzerwanej pracy w tej instytucji Są to: Józef Odolak, referent Wydziału Instalacyjnego, Wacław Kaczmarek, mistrz Wydziału Liczników, Stanisław Jarzębski, mechanik, Zygmunt Sobczak, elektrotechnik, Franciszek Milczarek, szofer, Bronisław Jagusiak, palacz.

Do jubilatów przemówili dyrektorzy: inż. J. Wajnberg i E. Andrzejak, którzy w dłuższych okolicznościowych przemówieniach podnieśli wartość pracy i ocenili pozytywnie długoletnie ich wysiłki dla dobra instytucji i dzieła odbudowy Państwa.

Oprócz Dyrekcji koleżanki i koledzy złożyli Jubilatom serdeczne gratulacje. (Kal.)

POCHÓD AKADEMICKI

Komitet Organizacyjny „Tygodnia Studenta" zawiadamia, że dnia 16 bm. o godzinie 12 odbędzie się humorystyczny pochód akademicki. Trasa pochodu — zbiórka ul. Narutowicza Nr 68, następnie pochód pójdzie ul. Sterlinga, Pomorską, przez Plac Wolności, ul. Piotrkowską i ul. Stalina.

ODCZYT WICEMIN. CHAJNA

W ramach podjętych przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich RP akcji kulturalno-oświatowej odbył się w dniu 12 listopada rb. w Łodzi w wypełnionej po brzegi wielkiej sali Sądu Okręgowego odczyt wiceministra Sprawiedliwości Ob. Leona Chajna pt. „O sytuacji międzynarodowej".

Referent zobrazował w pięknie wygłoszonym, wnikliwym wszechstronnie udokumentowanym referacie sytuację międzynarodową doby obecnej, budząc zrozumiałe zainteresowanie licznego audytorium.

NA RZECZ POLSKICH SIEROT

Z okazji imienin kierownika tkalni Państwowych. Zakładów Przemysłu Włókienniczego Oddz. I w Pabianicach ob. TADEUSZA DYŁY zamiast kwiatów złożyli majstrowie i salowi Oddziału I tych Zakładów sumę zł. 3.290 (trzy tysiące dwieście dziewięćdziesiąt) na rzecz polskich sierot wojennych, utrzymywanych w domach dziecka Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Za złożoną ofiarę Zarząd Oddziału Ł. R. R. składa serdeczne podziękowania.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym

Państwowe Zakłady Przem. Dziewiarskiego i Galanteryjnego Nr 4 wykonały plan w miesiącu październiku w 108.6 proc. Najlepsze rezultaty osiągnęli następujące tkacze: Eugeniusz Siemierski, Franciszek Holwek, Henryk Matiaszczyk, Józefa Korzalska, Zofia Koszelik i Stanisława Koralewska.



Dziś dnia 14.11 br. odbędzie się zebranie sekcji lekarskiej. Początek zebrania o godzinie 18-ej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

KURS AKTYWU

W niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 9-ej w lokalu Dzielnicy Górnej lewej ZWM, Piotrkowska Nr 262, odbędzie się zebranie kursu aktywu szkolnego. Obecność kolegów wyznaczonych na kurs jak również absolwentów obozów szkoleniowych obowiązkowa.



CHOROBA PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA

12 bm. o godz. 1.30 w nocy w mieszkaniu własnym przy ul. Nawrot 11 odebrał sobie życie Wacław Sumiński, lat 38 strzałem z rewolweru w okolicę serca. Przybyły lekarz stwierdził zgon. Przyczyną była nieuleczalna choroba.

MŁODOCIANI ZBIEGOWIE

9 bm. z domu rodziców przy ul. Brzeskiej 18 zbiegł Ryszard Zdzisław Przybylski, lat 13.

Tegoż samego dnia również z domu rodziców przy ul. Marysińskiej 25 zbiegł Kulisz Zdzisław, lat 16 zabierając 1.000 zł i swoje garnitury.

WYPADEK KIEROWCY

Na ul. Piotrkowskiej przed posesją 118 nastąpił wypadek zderzenia samochodu marki „Willis", prowadzonego przez Kazimierza Klapę, pracownika Urzędu Pocztowego, zam. ul. Wschodnia 2 z dorożką Nr 122 Henryka Janeckiego, zam. przy ul. Kopernika 60. Wskutek zderzenia dorożka została rozbita, samochód przewrócony. Kierowca poważnie ranny odwieziony został do szpitala Betleem. Śledztwo w tej sprawie prowadzi oficer dochodzeniowy kompanii ruchu.

Czytajcie „Głos Robotniczy"

Ze sportu

Ciężkie zadanie Szymankiewicza

Przed trzecim międzypaństwowym spotkaniem Polska—Czechosłowacja w boksie

Jak donosi „Przegląd Sportowy", Kolczyński nie pojedzie do Pragi. Miejsce jego w reprezentacji Polski ma zająć Szymankiewicz. Na pytanie dlaczego nie bierze się pod uwagę Pisarskiego, kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego, p. Derda, oświadczył autorytatywnie: „Pisarski nie nadaje się na Tormę".

Kto jak kto, ale kapitan sportowy PZB powinien najlepiej orientować się w naszym boksie, jak to się mówi, tkwić w nim po uszy. Toteż twierdzenie jego, że Pisarski nie nadaje się na Tormę, przyjmujemy z lekkim zdziwieniem.

Torma, jak dziś już wszyscy wiedzą, jest doskonałym typem punczera, który posiada jednocześnie wysoką technikę, nie mówiąc już o wyśmienitej taktyce i otrzaskaniu ringowym. Wydaje nam się, że najwięcej szans przeciwko niemu może mieć nie żaden bokser młody, którego p. Derda chce wziąć zamiast Kolczyńskiego i nie upatrzony Szymankiewicz, który oprócz ciosu nie odznacza się niczym specjalnym, a bokser otrzaskany w licznych meczach międzypaństwowych, posiadający dostateczny szlif i odpowiednio zaawansowany technicznie i taktycznie.

Takim właśnie pięściarzem wydaje nam się Pisarski. Nie twierdzimy, że Pisarski mógłby wygrać z Tormą, byłoby to z naszej strony wielką nieostrożnością, ale mamy przeświadczenie, że Pisarski najlepiej rozwiązałby z nim walkę i z pewnością nie przyniósłby nam wstydu.

Szymankiewiczowi nie wróżymy powodzenia. Torma jest za dobrym technikiem i za starym lisem, aby dał się złapać na bombę gdańszczanina. Z drugiej strony Szymankiewicz za mało umie, aby potrafił uniknąć piorunujących ciosów Czecha. Rezultat tej walki jest, naszym zdaniem, przesądzony. Zakończy się ona przed upływem trzeciej rundy.

Z oświadczenia kapitana PZB można wywnioskować, że o ile Szymankiewicz zawiedzie w pierwszym spotkaniu, to w drugim zastąpi go rezerwowy, którym ma być jakiś młody bokser.

Bardzo się cieszymy, że do Pragi zamiast Kolczyńskiego ma pojechać któryś z młodych zawodników. Podróże zagraniczne kształcą, ale ewentualne wystawienie przeciwko Tormie jakiegoś młodzika, nie posiadającego za sobą choćby kilku walk z poważnymi przeciwnikami — uważamy za bardzo nie pedagogiczne.

Wiemy czym dla młodego zawodnika jest w początkach jego kariery sportowej nokaut i to nokaut, o którym z góry będzie wiedział, że go nie minie. Skutki tego mogą być dla niego dwojakie, albo, jak to się mówi, z miejsca zawodnika takiego się wykończy, albo obarczy go się kompleksem niższości, który go będzie prześladował do końca kariery.

Gdyby więc Szymankiewicz zawiódł, miejsce jego w ósemce naszej może zająć młodszy jego kolega, ale tylko w tym wypadku, gdy nie będzie walczył Torma. Gdyby Torma miał walczyć i w drugim meczu, Szymankiewicz, bez względu na to, czy w pierwszym spotkaniu zawiedzie, czy nie zawiedzie, będzie musiał po raz drugi skrzyżować pięści z czeskim królem nokautu. Na to nie ma rady!

Dzisiaj półfinały

Pierwszego Kroku Bokserskiego

Dzisiaj o godzinie 18-ej w sali „Geyera" rozpoczną się półfinały Pierwszego Kroku Bokserskiego Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Do półfinałów zakwalifikowali się:

Waga musza: Janiak (Zryw) — Tysiak (ŁKS), Barański (Zjednoczone) — Getling (ŁKS).

Waga kogucia: Zarzycki (Tęcz) — Iżykowski (ŁKS), Śmienowski (Tęcza) — Ledion (Zr.).

Waga piórkowa: Wojcieszek (Zryw) — Debich (ŁKS), Kaczmarek (ŁKS) — Rozencwajg (Gwiadza).

Waga lekka: Konarzewski (Zryw) — Konicki (ŁKS), Krygier (Ikape) — Urbaniak (ŁKS).

Waga półśrednia: Trociński (ŁKS) — Grabowski (Wima), Staliński (ŁKS) — Przepiórka (Zryw).

Waga średnia: Janiszewski (Victoria) — Krakowski (Victoria), Warski (Gwiazda) — Przytulski (Zryw).

Waga półciężka: Zajdlic (Wima) — Żachowski (Zjednoczone), Arendt (Ikape) — Wojnowski (Zryw).

W obliczu Olimpiady

58-miu reprezentantów

wysyłają Szwedzi do St. Moritz

Olimpijska ekipa sportowa, przewidziana na pierwsze powojenne Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz, zawierać będzie ilościowo następujących zawodników:

26 narciarzy, 19 hokeistów, 8 łyżwiarzy do jazdy szybkiej i 5 zawodników do pięcioboju zimowego. Razem zawodników będzie 58-miu.

W łyżwiarstwie figurowym Szwecja prawdopodobnie nie będzie reprezentowana. Przybycie ekipy szwedzkiej do St. Moritz przewidziane jest w dniu 15 stycznia 1948 r.

Coś dla kolarzy

Międzynarodowa Unia Kolarska (UCI) postanowiła, że jeden zawodnik nie może być dopuszczony do kilku konkurencji w Igrzyskach Olimpijskich.

Postanowienie to spotka się na pewno z burzliwym przyjęciem ze strony wszystkich Związków Kolarskich poszczególnych krajów, gdyż pociągnie za sobą konieczność wysłania na Olimpiadę większej ilości zawodników, podczas gdy każde państwo dąży do jak największego ograniczenia ilości uczestników w ekipie olimpijskiej.

Poza tym nowe zarządzenie zmieni gruntownie plany wszystkich Związków Kolarskich, gdyż do tej pory praktykowano, że np. zawodnik startujący w sprintach brał także udział i w innych kokurencjach torowych wzgl. uczestniczył w wyścigach szosowych.

Trening przedolimpijski

Zatopka, Stranda i Hansenne

Trzej najwybitniejsi obecnie biegacze w Europie i na świecie na średnich i dłuższych dystansach, Zatopek (Czechosłowacja), Strand (Szwecja) i Hansenne (Francja) spędzą prawdopodobnie 1 miesiąc na obozie treningowym w Szwecji. Francuz i Czechosłowak zostali przez Szwedzki Związek Lekkoatletyczny zaproszeni na powyższy obóz, który rozpocznie się na początku lata w roku przyszłym.

Będzie to świetny trening przedolimpijski dla tych „asów" bieżni.

Bek najlepszym

z polskich torowców



W ślad za listą najlepszych polskich kolarzy szosowych, Polski Związek Kolarski opublikował listę najlepszych naszych torowców. Lista ta wygląda następująco:

1) Jerzy Bek (Łódź — KS Tramwajarzy)

2) Józef Kupczak — Kraków, Garbarnia

3) Jan Janicki (Wrocław — I.K.S)

4) Bronisław Janicki (Wrocław, Sieć)

5) Janik (Wrocław, Sieć).

O mistrzostwo Łodzi

Tęcza zwycięża 14:2

We wczorajszym spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie Tęcza pokonała Zjednoczone 14:2.

O mistrzostwo kl. B

walczy 7 klubów

Do rozpoczynających się mistrzostw klasy B zgłosiły swe drużyny: Wima, Victoria, Filmowiec, Zryw (Pabianice) oraz swe rezerwy: ŁKS, Zryw (Łódź), Concordia (Piotrków).

W Londynie

Anglię ma reprezentować

196 lekkoatletów

Angielska Federacja Lekkoatletyczna przewiduje prawdopodobny udział 196 lekkoatletów (i lekkoatletek) w Olimpiadzie. Zawodnicy „kolonialni", a mianowicie Mac Donald Bailey, Wint, Laing — nie figurują na tej liście. Jest natomiast zamieszczony skoczek Adedoyin i Irlandczyk Gregory.

Sidney Wooderson ma przy końcu sezonu biegów na przełaj ostatecznie zadecydować, czy będzie uczestniczyć w Igrzyskach!

Na boiskach Europy

BRUKSELA. — Drużyna I Ligi Angielskiej „Charlton" rozegrała swój pierwszy mecz w Belgii, ulegając w Liege miejscowej reprezentacji w wysokim stosunku 0:5 (0:1). Do przerwy goście byli zespołem równorzędnym, po zmianie pól natomiast zarówno formacje defensywne, jak i ofensywne zespołu angielskiego ustępowały wyraźnie drużynie belgijskiej, która wygrała to spotkanie zupełnie zasłużenie.